GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 6908. Lwów, środa, 5 grudnia 1923. Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Cena egz 50.000 Mp. Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Wybuch granatu na Zamarstynowie.

Jakie kredyty ulegną waloryzacji?

ZWIĄZEK MAŁŻEŃSKI W NURTACH RZEKI



(Do artykułu na stronie 5.)

Nowa ustawa uposażeniowa a emeryci.

(Głos emeryta państwowego.)

WEDLE BRZMIENIA USTAWY EMERYTALNEJ POBORY EMERYTÓW WINNY BYĆ OD PAŹDZIERNIKA WYMIERZONE WEDŁUG NORM NOWEJ USTAWY UPOSAŻENIOWEJ. — NALEŻY WNIEŚĆ W TYM CELU PODANIA DO SWOJEJ WŁADZY PRZEŁOŻONEJ

Lwów, 3. grudnia.

(j. p.) Sprawa uposażenia emerytów, wdów i sierót po pracownikach państwowych, znajduje w „Gazecie Porannej" świadomej obowiązków uczciwej publicystyki, zawsze chętną popleczniczkę. Niejednokrotnie już otwieraliśmy swe łamy dla wyświetlenia każdej wątpliwej kwestji odnośnie do należnych emerytom poborów i wypłat i **stawaliśmy w obronie ich słusznych praw do utrzymania swego bytu.**

Wierni temu stanowisku pomieszczamy chętnie następujący list, nadesłany nam przez jednego z naszych czytelników, emeryta państwowego, według którego, ogłoszona obecnie nowa ustawa uposażeniowa dla urzędników państw. w służbie czynnej,

ma moc prawną również i dla emerytów, wdów i sierót po pracownikach państw.

Oto co pisze nasz korespondent:

Szanowna Redakcjo!

„W sprawie emerytów „Gazeta Poranna" zabierała dość często głos, **podnosząc ich krzywdę i nędzę. Jak długo nie było nowej ustawy uposażeniowej, położenie emerytów było rzeczywiście fatalne.**

Z chwilą jednak, ogłoszenia ustawy uposażeniowej z 9. października 1923 Nr. 116., sprawa ta przedstawia się zupełnie inaczej, tylko, że emeryci nie są przeważnie obznajomieni z przepisami i wskutek tego nie umieją skorzystać z dobrodziejstw tej ustawy.

W rzeczywistości ustawa emerytalna z 28. lipca 1921 Nr. 70. **zabezpiecza w zupełności prawa emerytów tak długo**

póki nie będzie wydana nowa ustawa emerytalna.

Art. 41. ust. emer z 28. października 1921 bowiem brzmi wyraźnie:

„Wszelkie zmiany w uposażeniu funkcjonarjuszy państw., wynikające z mocy ustawy.

mają być automatycznie zastosowane przy wymiarze emerytury.

Jak widać z tego artykułu,

należą się emerytom niewątpliwie pobory według nowej ustawy

i rząd winien na podstawie powołanego wyżej artykułu ust. emer. z 28. lipca 1921 wydać zarządzenie wypłacenia emerytom od 1 października b. r. poborów po myśli nowej ustawy uposażeniowej.

Ponieważ jednak to dotychczas nie nastąpiło, przeto

winien każdy emeryt wnieść podanie

do swojej władzy przełożonej z powołaniem się na ustawę uposażeniową z 1911 1923 Nr. 116 i art. 41 ustawy emerytalnej z 28. lipca 1921, celem uzyskania wymiaru emerytury w myśl nowej ustawy uposażeniowej od 1. października b. r.

Dla objaśnienia interesowanych dodaje, że mnożna na 1. grudnia wynosi 64.320. **Każdemu emerytowi policza się pensje wedle punktów w danej grupie, nadto 70 punktów jako dodatek regulacyjny i 75 punktów dla żony.**

Emeryt.

P. DĘBSKI NIE USTĘPUJE.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 3. grudnia.

(M.) Lansowana przez pewne koła pogłoska, jakoby prezes Klubu P. S. L., poseł Dębski zamierzał zrezygnować ze swego stanowiska, nie odpowiada prawdzie.

ATAMAN MACHNO UWOLNIONY.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 3. grudnia.

W sobotę, w piątym dniu rozprawy przeciw atamanowi Machnie, sąd okręgowy wydał wyrok uniewinniający oskarżonych, tj. Nestora Machnę, Jana Chmarę, Jakóba Doboszenkę i Halinę Kuźmienko.

PROJEKT WALORYZACJI OPŁAT KOLEJOWYCH.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 3. grudnia.

Posiedzenie komitetu taryfowego państwowej Rady kolejowej min. kolej przedłożyło projekt waloryzowania opłat kolejowych od 1. stycznia 1924 na zasadzie oparcia ich w myśl uchwały komisji sejmowej na kursie franka szwajc.

Komitet taryfowy oświadczył się zatem, by stawka wynosiła od 100 klm. po 2 centimy, od 101 do 300 pół centima, a ponad 300 klm. półtora centima za klm.

Następnie wyłoniona została komisja, która będzie stale współpracowała z min. kolei około ustalenia podstaw przerachowywania z jednej waluty na drugą.

NOWI INSPEKTORZY SZKOLNI W MAŁOPOLSE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 grudnia.

(M.) Ministerstwo oświaty podaje następujące dane o ruchu służbowym w inspektoratach szkolnych w Małopolsce. Inspektorami szkolnymi zostali zamianowani: W Bóbrce p. Gorczany, w Drohiczynie p. Wiśniewski, w Żydaczowie p. Taras. w Kolbuszowej Radwański. w Jarosławiu Wawszczak, w Pęczeniżynie Szemelewski. w Nowym Targu Opuszyński. w Horodence Turczaniewicz.

REDUKCJA 1000 URZEDNIKÓW.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 3. grudnia.

(J) Jak słychać istnieje projekt rozszerzenia **redukcji urzędników i funkcjonarjuszy pocztowych** w ten sposób, że redukcja obejmie do 1000 osób. Ma być ona przeprowadzona stopniowo do 1. kwietnia przyszłego roku.

P. DAROWSKI POSŁEM W MOSKWIE.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 3. grudnia.

(J.) Jak się okazuje b. minister pracy i opieki społecznej p. Darowski zgodził się ostatecznie objąć **kierownictwo poselstwa polskiego** w Moskwie i wyjeżdża tam niezwłocznie po ukończeniu rokowań w sprawie uznania przez Polskę związku republik sowieckich.

WZROST DROŻYZNY W LISTOPADZIE.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 3. grudnia.

(J.) Komisja statystyczna ustaliła **w dniu dzisiejszym wzrost drożyzny w Warzawie w drugiej połowie listopada w stosunku do pierwszej połowy tego miesiąca na 53.67 proc.**, co czyni za cały miesiąc listopad w stosunku do października 132.14 **proc.** W Poznaniu drożyzna w drugiej połowie listopada wzrosła o 46.36 proc., w Łodzi około 45 do 50 proc., w Krakowie natomiast tylko **o 27.59 proc.**

JESZCZE JEDNO BŁAZEŃSTWO SOWJECKIE.

Moskwa. Tel. wł. G. P. W Jekaterynosławiu **dowództwo** konsystującej tam 22 dywizji urządziło uroczysty **pogrzeb książek zniszczonych przez niekulturalnych czytelników „żołnierzy armji czerwonej“.** Wszystkie **książki w barbarzyński sposób podarte przez czytelników, złożono do trumny,** którą zakopano z wielką uroczystością na głównym placu miejskim. Nad tą mogiłą dowodcy **pułków** wygłosili przemówienia o znaczeniu **książek** i wzywali żołnierzy do ostrożnego obchodzenia się z książkami i gazetami.

Niemcy podjudzają Finlandję przeciw Polsce.

Warszawa, 3. grudnia.

(M.) Zwracają tu uwagę na głos dziennika socjalistycznego w Helsingforsie „Inomen Sosiali demokratti“, w którym znajduje się gwałtowny atak na finlandzkiego ministra spraw zagranicznych Vennolę, w szczególności zaś na politykę rządu finlandzkiego w stosunku do państw bałtyckich oraz **„polonofilskiego stanowiska rządu“.** Wymieniony dziennik stwierdza, **„że bliższe stosunki finlandzko-polskie uniemożliwiają współpracę politycz ną ze Szwecją,** oraz że popieranie Polski w Lidze Narodów zmusi Finlandję do brania udziału w politycznych sprawach kontynentu oraz przeszkodziłoby szwedzkiej delegacji w Lidze w jej akcji, zmierzającej do tego, aby Liga stała się orędowniczką małych narodów. W końcu dziennik wyraża nadzieję, że Finlandja na przyszłość nie będzie brała udziału w bałtyckich konferencjach ministrów spraw zagranicznych.

Dodać należy, że charakterystyczny ten głos socjalistyczny świadczy o **kierunku propagandy niemieckiej w państwach bałtyckich.**

Oszustwo z akcjami „Browary“.

(Urzędnik bankowy przed sądem).

Lwów, 4. grudnia.

(d.) Wczoraj przed trybunałem orzekającym okręgowego sądu karnego stawał 23-letni urzędnik bankowy **Jan Majewski,** oskarżony o zbrodnię oszustwa. Mianowicie akt oskarżenia zarzucał mu, że z początkiem września br. sporządził fałszywe potwierdzenie Juliusza Weinberga sprzedaży mu 50 sztuk akcji „Lwowskiego Towarzystwa Browarów“, oraz rzekome zlecenie tegoż Weinberga do kantoru wymiany Bernfelda i Stocka, aby ten akcje sprzedał na giełdzie. Następnie Majewski fałszywe dokumenta przedłożył Karolowi Stockowi z tem, że Weinberg rzekomo ma swoje konto w „Warszawskim Banku dyskontowym“ we Lwowie i na podstawie tego wyłudził od Stocka 40,750.000 marek polskich.

Oskarżony Majewski zeszłego roku był już raz skazanym za podobne oszustwo na 6 miesięcy więzienia, a wczoraj po przeprowadzonej rozprawie trybunał zasądził go na ośm **miesięcy więzienia** z wliczeniem aresztu śledczego, chociaż groziła mu kara od 5 do 10 lat.

Rozprawę prowadził s. s. o. **Angielski,** oskarżał prok. **Janisz,** bronił adwokat dr. **Hirschsprung.**

Wielki wybuch granatu na Zamarstynowie

STRASZNE W SKUTKACH FIGLE PRAKTYKANTA STOLARSKIEGO. — „UCIEKAJCIE, BO BĘDĘ STRZELAŁ!“ —2 ZABICI. 2 CIĘŻKO RANNI, 2 LŻEJ.

Lwów, 4 grudnia.

(h.) Wczoraj w południe wydarzyła się w Zamarstynowie przy ul. Lwowskiej 10, **w fabryce mebli Braci Siwków straszna katastrofa.** która pociągnęła za soba **ofiary w 2 zabitych, 2 ciężko i 2 lżej rannych osób.**

W niespełna godziny po wypadku, na miejsce katastrofy udał się natychmiast **autem redakcyjnem „Gazety Porannej“ nasz sprawozdawca,** który na miejscu zebrał następujące szczegóły tego strasznego wypadku.

Wczoraj przedpołudniem p. Siwek udzielił z grzeczności swój wóz z koniem właścicielowi sklepu korzennego przy ul. Króla Jana 18, Jerzemu Dudzie, w celu przewiezienia mąki i soli z magazynu Braci Albertów przy ul. Gródeckiej w pobliżu dworca czerniowieckiego. Wozem tym wyjechał furman 23-letni Józef Żukrowski i około godz. 12 w południe wrócił na Zamarstynów.

Złożywszy przywieziony towar w sklepie p. Dudy, odstawił konia do stajni, a sam udał się do izby służebnej, w której — była to pora obiadowa — znajdowali się **praktykanci stolarscy Adam Hanuła lat 15, Andrzej Pańków lat 16, Władysław Sendega lat 19. Franciszek Jopek lat 19 i Piotr Kowalczuk lat 19.** W pewnej chwili Żukrowski **wyciągnął z pod poduszki dwa zapały armatnie długości 10 cm. i 15 cm. i wetknąwszy w zapał 15 cm. gwóźdź zawołał:**

„Uciekajcie, bo będę strzelał“.

Na te słowa Kowalczuk i Sendega rzucili się do ucieczki, w tej chwili jednak **nastąpił wybuch i części rozerwanego zapału zabiły Żukrowskiego i Hanułę,** ciężko **zraniły Pańkowa i Jopka** oraz lżej **Kowalczuka i Sendegę,** którzy znajdowali się już we drzwiach. **Pańko odniósł ciężkie rany w głowę, brzuch i nogi, tak, że w stanie bardzo groźnym** przewieziono **go do szpitala.**

Eksplozja była bardzo silna, tak, że w izbie tej **powylatywały wszystkie** szyby, oraz zniszczone zostało połączenie elektryczne. Szczęśliwym trafem jeszcze można nazwać fakt, że śp. Żukrowski z zapałami nie udał się do **warsztatu, gdzie o tej porze pracowało około 25 pracowników**

Na miejscu wypadku zjawił się natychmiast komendant post. w Zamarstynowie, kom. Badowski z Ekspozytury Śledczej Lwów-miasto z wyw. Pysznikiem i Biskupem, zast. pow. kom. Kropiwnicki, sekretarz gminy Zamarstynowa. Zwłoki zabitych pozostawiono na razie na miejscu aż do przybycia komisji sądowej, rannych odwieziono do szpitala.

Z DNIA.

KATASTROFA NAD JEZIOREM GLENO

Trupy — zniszczone wsie, fabryki,
chramy —
Nic nie zostało z ludzkiego mozołu.
O jak potężna jest wściekłość żywiołu,
Skoro przełamie raz człowiecze
tamy.

To, co spokojnem zdaje się z pozoru
Przerywa groble i stalowe wieże.
I serce ludzkie, kiedy złością wzbierze
Bywa podobne górskiemu jezioru.

Bracia! dlaczego ciągle się spieramy
Zamiast pracować nad Polską pospołu?
Przecież tak straszna jest wściekłość
żywiołu
Skoro przełamie raz człowiecze
tamy.

Kemo.

NOWE CENY CUKRU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 grudnia.

(J.) Naczelna Rada polskiego przemysłu cukrowniczego wyznaczyła na pierwszą dekadę grudnia cenę cukru **białego kryształowego za 100 kg. bez akcyzy i kosztów przewozu w wysokości 35 miljonów Mkp. Cena rafinady wynosi 15% więcej.**

NOWA FALA DROŻYZNY W WARSZAWIE.

Warszawa, 3 grudnia.

(J) Z dniem dzisiejszym nowa fala drożyzny ogarnęła stolicę. Przedewszystkiem podrożał znowu chleb do 170 tys. za 1 kg. Dalej podrożało mięso o 15 do 25%, nabiał, przyczem za jedno jajo żądano 70 tys. mk. Ponadto podwyższony został także kurs dorożek z 60 na 150 tys. mkp. Pisma codzienne kosztują obecnie 50 tys. mk. za egzemplarz.

OLBRZYMIA KRADZIEŻ W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 3. grudnia.

(J.) Dziś w nocy dokonano włamania do dużej firmy kuśnierskiej Stankmana przy ul. Nowosenatorskiej w gmachu Teatru Wielkiego. Niewyśledzeni dotąd sprawcy skradli z magazynu większą ilość futer wartości **kilkudziesięciu miljardów marek polskich.**

WIELKIE ROZMIARY KATASTROFY NA JEZ. GLENO.

Rzym. (Tel. wł. „G. P.“) Wedle dalszych doniesień o katastrofie na jeziorze Gleno, oprócz miejscowości Dezzo, w której **na ogólną liczbę 500 mieszkańców uratowano jedynie 5-ciu, zniszczona została również miejscowość Gorna.** Cała dolina Solvo znajduje się pod wodą. Tak samo i **boczna dolina Gorgeno.** W dolinie Dezzo uległo zniszczeniu 5 stacji hydroelektrycznych.

W Rosji wrze bunt przeciw ciemięzcom.

ROBOTNICY W OMSKU PODPALILI DOM WRAZ Z CZŁONKAMI SOWJETU. — UCIEKAJĄCYCH Z OGNIA ROZSTRZELIWANO. — CZARNY JAR KOŁO ASTRACHANIA WYRZUCA GREMJALNIE WSZYSTKICH KOMUNISTÓW. — NAPAD NA CZREZWYCZAJKĘ W ROSTOWIE N. DONEM.

(Oryginalna korespondencja „Gazety Porannej".)

Pogranicze polsko-sow., 3. grudnia.

Z różnych miejscowości Rosji sow. nadeszły ostatnio wiadomości **o nowych przejawach czynnej walki ludności** (nie wyłączając nawet i robotniczej) z rządem komunistycznym. Oto z **Omska** (Syberji) np. donoszą:

Robotnicy tutejszych warsztatów kolejowych, oddawna już prowadząc walkę z bolszewizmem, onegdaj popełnili czyn jaskrawie świadczący o sile **nienawiści, jaką masa robotnicza żywi do opryszków moskiewskich.**

Mianowicie: gdy w lokalu partyjnym odbywało się plenarne zgromadzenie członków organizacji komunistycznej, robotnicy otoczyli gmach ze wszystkich stron,

zamknęli wszystkie wyjścia, poczem podpalili gmach.

Gdy komuniści, zauważywszy niebezpieczeństwo, usiłowali wydostać się z objętego pożarem gmachu, wyłamując drzwi oraz wyskakując przez okna, robotnicy na miejscu

rozstrzeliwali wszystkich.

Dom spłonął doszczętnie, a w ogniu i od strzałów **zginęło 22 komunistów, z prezesem i członkami okręgowego komitetu partyjnego na czele.**

Dochodzenia wykazały, że tego samosądu dokonali z zemsty kolejarze, których komuniści przemocą usiłowali wciągnąć do bolszewizmu, przyczem opornych zwykle aresztowano. Na razie z pośród kolejowców w Omsku **zaaresztowano przeszło 200 osób** oskarżonych o branie czynnego udziału w podpaleniu.

Drugi znamienny wypadek zdarzył się w rejonie **Astrachania.** Ludność miasta Czarny Jar uchwaliła pozbyć się swej „władzy" w sposób następujący:

Siła wysiedliła wszystkich reprezentantów i zwolenników ustroju sowieckiego

poza obręb swego okręgu i odtransportowała ich pod eskortą do Astrachania.

Niedawno odbyła się rozprawa nad uczestnikami „powstania kontrrewolucyjnego". Nie mogąc pociągnąć do odpowiedzialności kilku tysięcy mieszkańców, na ławie oskarżonych posadzono 33 aranżerów „powstania".

Sześciu skazano na karę śmierci, a 27 na ciężkie więzienie.

Fakt numer trzeci: W „centrum" obwodu Dońskiego — w Rostowie n. D. **dokonano uzbrojonego napadu na tamtejszą „czrezwyczajkę".** Wywiązała się zacięta walka z dwoma znacznemi oddziałami czekistów. Od rzuconej przez tłum bomby

zginęło kilku czekistów.

Napad miał na celu **oswobodzenie siła licznych** ostatnio zaaresztowanych robotników. Wszyscy uczestnicy napadu zdołali ukryć się.

Tyle — z jednej doby. Czy... nie za wiele?

Z kroniki czynów bandy Własijczuka.

Szajka, będąca postrachem Pokucia, chroni się do Rosji.

BANDYTA, PRZEBRANY ZA DZIEWCZYNĘ, STRZELA DO NAPADNIĘTEGO GOSPODARZA. — ŁUP WÓDCZANY W UTOPORACH I DOLAROWY W MATYJOWCACH. — RABUNEK NA STACJI SOPÓW. — LUDNOŚĆ UKRYWA BANDYTÓW. — ATAK NA POLICJĘ W WIERBIĄŻU. — CHWILOWO BANDA CHRONI SIĘ DO ROSJI. PO POWROCIE RABUJĄ WIEŚ Z ZEMSTY.

(Oryginalna korespondencja „Gazety Porannej".)

Stanisławów, 3. grudnia.

Przed kilku dniami donieśliśmy o ujęciu niezwykle niebezpiecznej szajki opryszków, która przez długi czas była postrachem Pokucia. Napadów rabunkowych dokonanych przez bandę Własijczuka jest **przeszło 15,** zakrojonych na większą skalę; bandyci zrabowali cały majątek napadniętych, terroryzując ich bronią i **dopuszczając się najrozmaitszych gwałtów.** W maju br. napadli na dom p. Emila Kosiołowicza **w Sopowie,** zrabowali go doszczętnie, a usiłującego bronić się właściciela

zranił jeden z bandytów, przebrany za dziewczynę, wystrzałem z rewolweru w piersi.

Obecnie p. Kosiołowicz **poznał przy konfrontacji owa „dziewczynę" w osobie Samsona Ułryńczuka.**

Dnia 9. czerwca napadli na dom Binci Felden w Utoporach, pow. Peczeniżyn. **Wszystkich domowników powiązali sznurami i wrzucili do piwnicy,** a następnie zrabowali bieliznę, garderobę, biżuterję i kilkadziesiąt flaszek wódki.

W marcu br. włamali się do magazynu kolej. stacji Sopów (Kołomyja-Słoboda Rung.) i **skradli masę materjału kolej.** Strażnikowi chcącemu przeszkodzić w kradzieży **zagrozili rewolwerem.**

W sierpniu br. napadli na dom Andrzeja Kłyminko w Matyjowcach, pow. Kołomyja, przybyłego świeżo z Ameryki i sterroryzowawszy mieszkańców rewolwerami **zrabowali 160 dolarów, złoty zegarek,** złote spinki, bieliznę, garderobę itd. Prawie wszystkie zrabowane przedmioty **znaleziono przy rewizji u herszta bandy Koźmy Własijczuka.**

W maju i czerwcu **grasowała banda najwięcej.** Napady na dwory, karczmy i zagrody włościańskie **rzuciły postrach na kilka powiatów,** a wszelkie usiłowania policji zmierzające do ujęcia jej członków spełzły na niczem. Jak zwykle bowiem w takich wypadkach

bandyci wyrobili sobie silne poparcie u ludności wiejskiej,

która częścią ze strachu, częścią z sympatji dla ich „bohaterskich" czynów, ukrywała ich i zacierała wszelkie ślady.

Zuchwałość swoją posunęli bandyci tak daleko, że pewnego dnia w maju

urządzili formalny atak na posterunek P. P. w Werbiążu.

Zginął wówczas **poster. śp. Zając,** a drugi poster. został ciężko zraniony. Bezpośrednio potem zrobiła policja **większą obławę,** lecz bandyci

zbiegli do Rosji,

co czynili zresztą zawsze, gdy grunt pod nogami palił się im już zanadto.

Powróciwszy w czerwcu z Rosji napadli pewnej nocy na wieś Myszyn, pow. **Kołomyja** i mszcząc się za pomoc, jaką jej mieszkańcy udzielili policji przy obławie **obrabowali kilku najbogatszych gospodarzy.** Ofiarą padli Mikołaj Moczerniuk, Proć Pawluk, Mechel Sterer i Wasyl Januszczak.

11

G. K. CHESTERTON.

DZIWNE KROKI.

(Z tomu nowel kryminalnych p. t. „Ksiądz Brown-Niewiniątko"

(Przekład z angielskiego O. Z.)

(Ciąg dalszy).

Tym razem stanął w progu w towarzystwie innego kelnera, z którym zaczął rozmawiać szeptem, gestykulując przytem żywo z iście południowym temperamentem.

Po chwili ów pierwszy kelner zniknął, zostawiając w progu swego towarzysza, wkrótce jednak wrócił z trzecim kelnerem.

A kiedy czwarty przyłączył się w końcu do tego zaimprowizowanego synhedryonu, wtedy mr. Audley, w obronie taktu uznał za stosowne przełamać milczenie. Zakaszlał tedy głośno, (miało to oznaczać to samo, co dzwonek prezydjalny) i rzekł:

— Młody Moocker dokazuje cudów w Burmah. Żadne inne państwo na świecie — —

Wtem piąty kelner wpadł na terasę i zbliżywszy się do prezydenta, szepnął mu do ucha:

— Najmocniej przepraszam, ale chodzi o ważną rzecz: Czy gospodarz może pomówić z jaśnie panem?

Prezydent zdębiał i w niemem osłupieniu patrzał jak mr. Lever zbliża się do niego przestępując szybko z nogi na nogę. Poczciwina szedł na pozór spokojnie, tylko twarz jego, która zazwyczaj była koloru miedzi, wydawała się teraz chorobliwie żółtą.

— Proszę mi wybaczyć, mr. Audley! — rzekł z astmatyczną dusznością w głosie — stała się rzecz bardzo przykra: pański garnitur do ryb, wraz z widelcami i nożami został sprzątnięty!

— No, spodziewam się! — odparł prezydent, a w głosie jego można było wyczuć cieplejszą nutę.

— Co?! Więc pan go widział? — spytał zirytowany gospodarz, dysząc ciężko. — Więc widział pan tego kelnera, który porwał srebro? Czy pan go może zna?

— Czy ja go znam? Czy ja znam kelnera? — powtórzy mr. Audley z oburzeniem. — Naturalnie, że nie!

Mr. Lever rozpostarł ręce z wyrazem głębokiej rozpaczy i rzekł:

— Przecież ja go wcale nie posyłałem! Nie wiem nawet, kiedy przyszedł i poco! Posyłam mego kelnera, aby zebrał ze stołu — on idzie — a tu już ani śladu srebra!

Mr. Audley ciągle jeszcze miał minę zbyt zmieszaną, jak na człowieka, którego potrzebuje imperjum.

Wszyscy goście oniemieli. Tylko mr. Pound, ów pułkownik, manekin, który wyglądał, jakby był przegalwanizowany w jakieś inne nienaturalne życie, wstał sztywnym ruchem z krzesła, nałożył szkła na nos i rzekł ochrypłym, przytłumionym głosem, jak gdyby sam dobrze nie wiedział, co ma do powiedzenia:

— Czy chce pan przez to powiedzieć, że ktoś ukradł nasz srebrny serwis do ryb?

A kiedy gospodarz, z wyrazem jeszcze większej beznadziejności, potwierdził obawę rozpaczliwym ruchem rąk — wtedy wszyscy goście w okamgnieniu zerwali się z krzeseł.

— Czy wszyscy pańscy kelnerzy są w hotelu obecni? — zapytał pułkownik nizkim, ostrym głosem.

— Tak, wszyscy — sam to zauważyłem! — uprzedził gospodarza młody książę, wsuwając swoją chłopięcą twarz w sam środek pierścienia, który utworzyli goście klubowi wokrąg gospodarza. — Ilekroć tu przychodzę, zawsze ich przeliczam — tak śmiesznie wyglądają, kiedy wszyscy razem stoją rzędem pod ścianą!

— Ależ tego przecie nie można dokładnie spamiętać! — zauważył niepewnie mr. Audley.

— Powiadam panu, że pamiętam całkiem dokładnie! — krzyczał książę w najwyższem podnieceniu. — Nigdy nie było ich więcej, jak piętnastu i przysiągłbym, że dziś ich także więcej nie było! Nie mniej i nie więcej!

(C. d. n.)

Teatr amatorski w Dolinie.

Dolina, w grudniu.

(Od naszego korespondenta.)

(Kaw.) Życie kulturalne w Dolinie marrwe od dłuższego czasu, zostało na nowo podjęte dzięki niezmordowanej pracy Wydziału „Sokoła“, w szczególności wiceprezesów pp. Rudolfa Hebala i doktorowej Otylii Kąckiej. Dzięki ich staraniom powstało przy „Sokole“ kółko amatorskie, które postawiło sobie za cel, kontynuowanie życia kulturalnego w Dolinie przez wystawianie na scenie doborowych sztuk i komedji autorów polskich, urządzanie koncertów, odczytów, pogadanek naukowych i t. p. godziwych rozrywek.

To też ubiegłej niedzieli społeczeństwo polskie miało tu prawdziwą miłą rozrywkę przez wystawienie komedji Bałuckiego p. t. „Gęsi i gąski“. Sala „Sokoła“ zapełniona była publicznością po brzegi, a to dzięki nader przystępnym cenom miejsc.

Komedja, wystawiona pod doskonałą reżyserją p. Kąckiej i doświadczonem kierownictwem p. Hebala wypadła zupełnie dobrze. Na szczególne wyróżnienie z ról żeńskich zasługują: p. Stefanja Żołyńska w roli Barbary, która odegrała bardzo dobrze i ze zrozumieniem; Marja Fedaszczukówna w roli Joasi; p. Kącka w roli Belci była wyśmienitą; p. Eugenja Sorzeczyńska w roli Natalji; p. Stefanja Weissówna w roli Marji; p. Medwiedówna w roli Hanki; Rabczukówna w roli Teresy i Bazarkiewiczówna w roli Brygidy. Z ról męskich na wzmiankę specjalną zasługują: p. Józef Chałacki w roli Ciepielewskiego, witany burzliwymi oklaskami; p. Karol Wejman, p. Hebal w roli Kłopotkiewicza; p. Miglanc w roli Jaśka i Józef Piller w roli Marzyckiego. Zebrana publiczność z całem zadowoleniem rzęsiście oklaskiwała wszystkich wykonawców.

Jak się dowiadujemy, komedja ta powtórzona będzie w Rożniatowie, Bolechowie i Wygodzie, a w przygotowaniu są „Moralność p. Dulskiej“ Zapolskiej oraz „Wicek i Wacek“ Bałuckiego.

W Czechosłowacji, kobietki górą!

CZESI NIE CHCĄ SIĘ PRZYZNAĆ — ILU MAJĄ POLAKÓW W SWEM PAŃSTWIE!!!

Praga, 3 grudnia.

(f.) Według ostatnich zestawień statystycznych (z lutego 1921) republika czechosłowacka liczy **13,600.000** mieszkańców, z tego ponad 7 milj. kobiet a tylko **6,600.000 mężczyzn.** Spis wykazał 8,760.000 t. zw. „czechosłowaków“ (?!), 3,123.000 Niemców, 745.000 Węgrów, 461.000 „Rosjan“ (tj. rusinów podkarpackich). Do pozostałej grupy (100 tysięcy (??) zaliczono żydów, cyganów, Jugosłowian i — Polaków!

Nie potrzeba dodawać, że statystyka ta jest **z gruntu fałszywa.** Naprzód dyskretnie wcielono Słowaków do nieistniejącej narodowości „czechosłowackiej“, potem sfałszowano liczbę Polaków, których jest znacznie więcej ponad 100 tysięcy.

Cudzoziemców ma być 238.000. Bezwyznaniowych naliczono 724.000 z żydów (354.000) tylko połowa przyznała się do swego wyznania. Największy procent kobiet wykazują Niemcy (1111 na 1000) i żydzi (1048 na 1000).

Spadek 30-trylionowy.

Londyn w listopadzie.

W mieście ang. Redhill żył od szeregu lat bardzo skromnie i zacisznie Maurycy Marcus.

Nikt nie posądzał go o to, że jest **miljonerem.** Po jego śmierci przekonano się, że zostawił majątek około 250 milj. **franków franc.,** co się równa **mniej więcej 30 tryljonom naszych marek.**

Dorobił się go na handlu djamentami w południowej Afryce. Z tego zabierze rząd tytułem podatku przeszło dwie **piąte.**

Telefon nowy Akcyjnej Spółki Wydawniczej posiada nr. 1238. Podajemy to, zmiana bowiem aparatu wywołuje wiele nieporozumień.

Dwa szkielety ludzkie w stodole.

Syn morduje ojca i jego narzeczoną, poczem zakopuje zwłoki.

STRASZNE ODKRYCIE. — PAROBEK WYKOPAŁ CZASZKĘ LUDZKĄ W STODOLE. — DO STAREGO GOSPODARZA PRZYJECHAŁA MŁODA TANCERKA. — SYN POSTANAWIA UDAREMNIĆ ZARĘCZYNY. — POTWORNY MORD I OJCOBÓJSTWO. — DWA TRUPY SPOCZĘŁY W PRZYGOTOWANYCH DOLACH. — PRZYPADEK WYKRYWA NIESŁYCHANĄ ZBRODNIĘ. — ARESZTOWANIE MORDERCY.

Rohatyn, 3. listopada.

(st.) Niezwykłe wrażenie wywarł tymi dniami we wsi Hrehorowie, pow. Rohatyn, fakt **znalezienia w stodole gospodarza Andrzeja Wyszniaka dwóch szkieletów ludzkich.** Do odkrycia powyższego doprowadził przypadek, mianowicie parobek Wyszniaków kopiąc dół w stodole, natrafił na jakiś twardy przedmiot i ku swemu przerażeniu przekonał się, że

jest to ludzka czaszka.

O fakcie zawiadomiono najbliższy posterunek policji i ten zabrał **się gorączkowo do wyświetlenia tajemnicy, rozwiązując ponurą zagadkę po kilkudniowem śledztwie w zupełności.**

W r. 1920 mieszkał w Hrehorowie zamożny gospodarz Michał Wyszniak, wdowiec, wraz z synem Andrzejem. Pewnego dnia do domu Wyszniaków zjechała Marja Solecka, rzekomo **dawna znajoma starego,**

młoda i zalotna osóbka, tancerka jakiegoś teatrzyku i nauczycielka języka francuskiego.

Wyszniak czując się jeszcze dość krzepki, kokietowany przez sprytną dziewczynę, puścił się wnet w koperczaki i po pewnym czasie **oznajmił kategorycznie synowi, że się z nią żeni i zapisuje jej połowę majątku.** Projekt ten tak oburzył Andrzeja, że

postanowił sprzątnąć Solecką

i w tym celu w czasie chwilowej nieobecności ojca, **rzucił się nagle na nią, okręcił jej głowę kocem, a następnie uderzył ją kilkakrotnie obuchem siekiery w głowę.** Nie badając nawet czy ofiara zginęła, zaciągnął ją do stodoły i tam **zakopał w uprzednio przygotowanym dole.**

Gdy ojciec wrócił i zapytał o Solecką, syn odparł z całym spokojem, że w czasie jego nieobecności zjawił się w mieszkaniu jakiś obcy mężczyzna, zamienił z nią parę słów i oboje odjechali. Stary nie podejrzywał niczego złego, a pewny, że Solecka za parę dni wróci, wybrał się na drugi dzień do Rohatyna, by sporządzić odnośny akt notarjalny.

To skłoniło Andrzeja do zamordowania ojca.

Wykopał w stodole drugi dół i czekał spokojnie na powrót ojca. Gdy ten wrócił, **postąpił z nim w ten sam sposób, jak z Solecką,** a widząc, że stary jeszcze rzęzi,

podciął mu gardło siekierą i zakopał w stodole.

Po dokonanej zbrodni rozgłosił we wsi, że **ojciec wyjechał do Ameryki,** w krótkim ... później ożenił się i zaczął spokojnie gospodarować. I dopiero przypadek naprowadził na ślad zbrodni. Śledztwo policyjne ułatwił jedyny świadek, przed którym Wyszniak swego czasu do wszystkiego się przyznał. Piotr Zabański, jego przyjaciel, który z obawy zemsty dotychczas milczał. Sprowadzona na miejsce komisja sądowo-lekarska potwierdziła zgodność jego zeznań, **znalazłszy na obu czaszkach ślady uderzeń i załamań, ponadto**

szkielet Soleckiej owinięty był w koc, a szkielet Wyszniaka miał podcięte gardło.

Nieprzeczuwający niczego morderca znajdował się w **Czortkowie, gdzie odbywał służbę wojskową w** 9. p. ul. Na podstawie telegraficznego wezwania **aresztowano go** natychmiast, a sprowadzony do Hrehorowa **przyznał się do zbrodni,** opisując z całym cynizmem dokładnie wszystkie szczegóły. — Po sporządzeniu doniesienia karnego, **odstawiono go skutego do aresztów sądowych w Rohatynie.**

Akcja antydrożyźniana w Tarnopolu.

DZIAŁALNOŚĆ WOJEWODY I STAROSTY. — „WSPÓŁDZIELNIA“. ENERGICZNI I BEZINTERESOWNI KIEROWNICY. — WŁASNA JATKA I PIEKARNIA. — SPOŁECZNY KOMITET DLA ZWALCZANIA DROŻYZNY.

(Od korespondenta „Gazety Porannej“).

Tarnopol, 2. grudnia.

(d.) Dzięki staraniom wojewody **dra Zawistowskiego** i starosty tarnopolskiego radcy **Eckhardta** z końcem października powstała w Tarnopolu urzędnicza „Współdzielnia im. prez. Rzplitej St. Wojciechowskiego“ celem zaopatrywania rodzin urzędniczych w artykuły pierwszej potrzeby przez usunięcie pośredników, a nabywanie produktów wprost od producentów, nie licząc na zyski, a doliczając jedynie znikome procenta na koszta administracji.

Już w krótkim czasie „Współdzielnia“, stworzona kapitałem pożyczonym i udziałami członków po 5 złotych pol. i kredytem w Banku Ziemian stanęła na wyżynie swego zadania, zaopatrując po przystępnych cenach około 500 rodzin, a prawie do pięć tysięcy osób. Sklep zawsze obficie zaopatrzony w tłuszcze, mąkę, kaszy, jarzynę itp. artykuły oraz w mięso dwa razy tygodniowo, zakupywane jedynie w **gminach powiatu tarnopolskiego.**

Duszą pomyślnie rozwijającej się „Współdzielni“ jest dyrektor **starosta Małecki, a obok niego p. Sochanik i lekarz weterynarji Chmurka.** Dzięki tej trójce, pracującej bezinteresownie, sklep zawsze ma towary i zyskał sobie pełne zaufanie członków, tak co do jakości produktów, jak i stosowanych cen i doszło do tego, że „Nuza“ pobiera daleko wyższe ceny i wskutek konkurencji zmuszona została do poczynienia pewnych zniżek. Toteż pożądanem jest, aby kilka jeszcze takich instytucji powstało, a ceny towarów nie będą szły w górę w tak szalonem tempie.

Dodać należy też, że „Współdzielnia“, otrzymawszy od wojewody dra Zawistowskiego licencję na zakupno bydła, projektuje **otworzenie własnej jatki,** do której będzie zakupywane bydło w powiatach granicznych, podwołoczyskim, skałackim i husiatyńskim. Nadto ruchliwa dyrekcja już **pracuje nad uruchomieniem własnej piekarni,** na którą wynajęła lokal na okres dwuletni.

Również w Tarnopolu z inicjatywy starostwa powstał „Społeczny Komitet“ do zwalczania drożyzny, a referent starosta **Krzyżanowski,** prowadząc ustawicznie konferencje z rzeźnikami i kupcami, czuwa niezmordowanie nad tem, aby wzrost cen utrzymać w karbach.

LEON ŻYPOWSKI.

Stare lustro.

W misterną rzeźbę barokowej ramy
ujęte, wisisz tuż nad moją głową
i przypominasz taflą kryształową,
jak my już długo ze sobą się znamy!!...
I patrzysz na mnie staroświecką ramą,
z której ząb czasu farbę zdarł już złotą..
Prawda?... Do koła zupełnie tak samo?..
Tylko... że kąty wieją dziś tęsknotą
za czemś, co dawno minęło w tym domu!..
Co drgało nutą bezmiernie radosną,
co było szczęściem dla domu i wiosną!!
— — — — — —
Odbijasz słońca promienie... lecz komu —
lustro, oprawne w ramę staroświecką.—
komu je dajesz?! — — — — — — —
— — — — — Pamiętam.. przed laty...
miałeś bogatsze, niżli dzisiaj, szaty!...
Pamiętam dobrze... gdym spojrzał.. ja — dziecko —
na ciebie, kiedyś, w słońcu blasku lśniące,
na mą dziecinną i mych braci głowy
ścieliło barwny świateł snop tęczowy..
Albo kaskadą iskierek tysiące! — — —
— — — — — — — —
Pamiętam ciebie staroświeckie lustro,
Kiedyś kryształem swej tafli patrzało
na moich braci gwarliwą — choć małą,
gromadkę, — kiedy bawili się mustra!..
— — — — — — — —
Pamiętam dobrze, jak w twej tafli szklannej
widziałem salę rodzeństwa gromadkę,
a nad nią... cichą, dobrą naszą Matkę,
klęczącą z dziećmi w modlitwie porannej!...
— — — — — — — —
Pamiętam dobrze lazur niebieski,
w twej lśniącej tafli przecudnie odbity..
I te majowe, pełne czaru świty,
strojące pokój w złote arabeski — —
Wszystko pamiętam! — — — — — —
— — — — — Czy jednak dziś jeszcze
zdołasz to wskrzesić??. Czy sobie przypomnę
moje dzieciństwo, szczęściem przeogromne?
Czy myśl mą smutną wspomnieniem popieszczę?
— — — — — — — —
Patrzę ze drżeniem w twoją taflę lśniącą,
lecz widzę tylko... pustkę dookoła
i fałdy zmarszczek, zawistych u czoła!
— — — — — — — —
Jasne wspomnienia — myśli przykre mącą!
— — — — — — — —
W misterną rzeźbę barokowej ramy
ujęte, wisisz tuż nad moją głową —
i wciąż, natrętnie, taflą kryształową
mówisz, że przecież... pół wieku się znamy!

Cekemów, dnia 24 listopada 1923.

Związek małżeński w nurtach rzeki

(Do ilustracji tytułowej).

(u) Przed kilku dniami Budapeszt został poruszony tragiczną sceną, jaka rozegrała się wczesnym rankiem na moście który łączy Budę z Pesztem. W chwili, gdy na moście nie było żadnego ruchu, para kochanków rzuciła się w nurty modrego Dunaju. Zanim tonącym z pomocą pospieszyła łódź motorowa, para samobójców już zakończyła życie, a silne fale dwa ciała unosiły na powierzchni, miotając niemi jakby kawałkiem drzewa. Gdy żerdziami uchwycono ciała i wciągnięto do łodzi, wszelka pomoc okazała się bezskuteczną.

Jak policja stwierdziła byli to: modniarka Mariszka Lemmel i urzędnik bankowy Andreas Fekety, syn bogatego fabrykanta kapeluszy. Rodzice jego nie chcieli zgodzić się na małżeństwo z Mariszką, co też było powodem śmierci dwojga kochających się osób. — Z rozpaczy — jak świadczą pozostawione przez denatów listy — postanowili oboje razem umrzeć. Andreas więc przywiązał Mariszkę sznurem do siebie i tak oboje skoczyli z mostu.

NADESŁANE.

Kronika.

Lwów, 2 grudnia.

Redaktor naczelny „Gazety Porannej" przyjmuje codziennie w redakcji w godz. 12—1 po poł. (Telef. nr. 230).

ZAKAZ SPRZEDAŻY ALKOHOLU.

Na zasadzie art. 7-go ustawy z 23 kwietnia 1920 Nr. 37 Dz. Ustaw Rzeczypospolitej Dyrekcja Policji ogłasza **bezwzględny zakaz sprzedaży, podawania napojów alkoholowych w czasie od 4 do 6 grudnia 1923 włącznie.** Winni przekroczenia powyższego zakazu pociągnięci będą do odpowiedzialności wedle postanowień art. 8 powołanej ustawy. — Lwów, dnia 3 grudnia 1923. — Dyrekcja Policji.

—o—

Wieczór św. Mikołaja urządza lwowskie Koło P. S. L. „Piast" w dniu 5 grudnia o godzinie 5-tej wieczorem. Podarki składać można codziennie o godzinie 9-tej do 3-ciej i od 5—7, w Sekretarjacie ul. Trzeciego Maja L. 12, III p.

(—) Światła! światła! wołają mieszkańcy realności przy ul. Serbskiej l. 2a, w której nie jest oświetlona klatka schodowa. Wskutek tego na trzypiętrowych karkołomnych schodach często przechodnie upadają, niszczą sobie ubrania i narażają się na kalectwo. Komisarjat miejski powinien zająć się tą sprawą skoro właściciel tej realności od czynszowników pobiera opłaty na utrzymanie porządku w kamienicy.

Nowa placówka kupiecka i wskaźnik cen. Temi dniami w nowo odnowionym lokalu przy ul. Jagiellońskiej l. 17 znani we Lwowie Bracia Breitman, kupcy z wykształceniem akademickiem, otwierają na wielką skalę urządzony handel kolonjalny ze sprzedażą towarów hurtowne i detaliczne. Ponieważ Bracia Breitman towary zakupują wprost u źródeł i w firmach eksportowych w Gdańsku, a nie przez pośredników lub z 10 ręki, przeto ceny będą umarkowane, a inni kupcy właśnie przez tę placówkę kupiecką będą mogli orjentować się co do ustalenia cen jednem słowem Bracia Breitman, od dzieciństwa pozostając w styczności z handlem, po śmierci ojca objęli już renomowany sklep istniejący od lat 45 i dają zupełną gwarancję, że świecić będą przykładem kupiectwa, co do jakości i taniości produktów, a w tej pracy należy im życzyć „Szczęść Boże!"

Piękne dzieło. Bez rozgłosu i wszelkiej reklamy otworzył przed paru tygodniami tutejszy „Związek kelnerów" instytucję która przynosi najbiedniejszym, szczególniej w obecnej porze zimowej, bardzo wielką korzyść. Jest to herbaciarnia przy placu Solskich, w której za znikomą opłatą ubodzy otrzymują ciepłą strawę, tudzież herbatę. Jak wielką wziętością cieszy się ta herbaciarnia dowodzi cyfra 1500 porcyj posiłku wydanego w pierwszych dniach istnienia. Inicjatorem i wykonawcem tego pięknego dzieła należy się prawdziwa wdzięczność.

Uniwersytet ludowy. Druga serja cyklu „O Polsce współczesnej". Wtorek 4 bm. Dr. Adam Fiszer. „Kultura ludu polskiego". **Środa** 5. grudnia H. Cieśla: Architektura i rzeźba. **Czwartek** 6. grudnia H. Cieśla: Przemysł artystyczny.

Z KRAJU.

Wicepremjer Korfanty w Łodzi. Wczoraj w nocy przybył do Łodzi wicepremjer Korfanty, który zwiedził zakłady fabryczne Scheible i Grohman, oraz odbył dłuższą konferencję z przedstawicielami przemysłowców.

Zjazd sejmików. Wczoraj rozpoczął się w Warszawie zjazd sejmików powiatowych, zwołanych dla narad nad udoskonaleniem pracy w samorządach.

(h.) **Straszne skutki niedbałości właścicieli młyna.** Właścicielka młyna wodnego w Zapytowie Rachela Tieger nie zabezpieczyła odpowiednio pasu transmisyjnego, tak, że gdy onegdaj przechodziła tamtędy jej służąca, została uchwycona z tyłu za spodnicę i dostała się między tryby i wskutek zgniecenia klatki piersiowej, poniosła śmierć na miejscu.

(h.) **Zagadkowe zwłoki wisielca.** W Smolarzycach pow. Łańcut znalazł onegdaj właściciel Świętoniowski na swym brogu koniczyny, zwłoki nieznanego mężczyzny, powieszonego na pasku od spodni.

(h.) **Aresztowanie paserów.** W związku z kradzieżami cmentarnemi, o czem pisaliśmy obszerniej przedwczoraj, policja aresztowała w Rawie ruskiej Mozesa Bindera, Mozesa Fudynę i Ruchlę Stalhamer, za nabycie skradzionych dewocjonalji.

(h.) **Napad rabunkowy na powracających z zabawy.** Wczoraj wieczorem wracała do domu do Pasiek halickich, po przedstawieniu amatorskiem, które odbyło się w tamtejszej szkole gminnej, Aniela Letka w towarzystwie kilku młodzieńców. Gdy całe towarzystwo zbliżało się pod dom Antoniego Koguta, niejaki Michał Kopuł w towarzystwie kilku osobników napadł na pannę Anielę, pobił ją, zniszczył jej suknię, przyczem jeden z napastników zrabował jej koralowy kolczyk i torebkę damską, wyrządzając jej szkodę na 78 milj.

Podrożenie cennika aptekarskiego. Z dniem dzisiejszym podwyższony został wykaz aptekarski, przyczem zastosowano mnożnik 150.

Jakie kredyty podlegają waloryzacji.

KREDYTY WEKSLOWE Z PRZED 1. STYCZNIA 1924 R. NIE ZOSTANĄ ZWALORYZOWANE. — SPOSÓB STOSOWANIA USTAWY OKREŚLI RADA MINISTRÓW.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 3. grudnia.

(M.) Koła poinformowane przeczą pogłosce, jakoby z dniem wejścia w życie ustawy o waloryzacji zostały niezwłocznie zwaloryzowane wszelkie kredyty udzielone na weksle przedstawione do dyskontu i płatne po dniu wejścia w życie ustawy. Koła te zaznaczają, że ustawa o waloryzacji może być stosowana do kredytów udzielonych dopiero po dniu wejścia tej ustawy w życie, a to po pierwszym styczniu 1924.

Sposób stosowania ustawy do różnego rodzaju kredytów określi rozporządzenie Rady ministrów.

Z TEATRU.

—o—

TEATR WIELKI:

Wtorek 4 bm. „Popychadło". (Jubileusz 35-lecia pracy p. Rybickiej).

Środa 5 bm. „Walkirja".

Czwartek 6 bm. o godz. 6. „Noc Św. Mikołaja".

TEATR MAŁY:

Wtorek 4 bm. „Kochanek od serca".

Środa 5 bm. „Pokojówka szuka miejsca".

Czwartek 6 bm. „Pokojówka szuka miejsca".

TEATR NOWOŚCI:

Wtorek 4 bm. „Księżniczka Olala".

Środa 5 bm. „Księżniczka Olala".

Czwartek 6 bm. „Księżniczka Olala".

Giełda.

Z dnia 3 grudnia.

—o—

Giełda lwowska.

Lwów, 3. grudnia.

Targ akcji b. ożywiony. Obroty bardzo liczne. Kursa naogół zwyżkowe. Z akcji niekotowanych poszukiwano: Len, Lesienice, Olkusz, Radziwiłła — przy zwyżce kursów. Pozatem kursa utrzymane. Tendencja chwiejno-zwyżkowa. Usposobienie b. ożywione.

TRANSAKCJE W AKCJACH.

Hipotecznp 840, 875, 885, 890, (720); Małopolski 925; Pokred 46, 47, 50, 52, 45; Przemysłowy 430, 435, 425, 428, 430, 435, 440, 4296 Ziemski Kredyt. 185, 195, 200, 192, 210, 220, 235; Niemojowski (420); Olkos 5600, 5525, 5500, 5525; Parowozy 260, 280, 285; Pezet 100, 95, 90, 100, 96, 80, 105, (75); Pocisk 300, 350; Nafta 310, 305, 290, 300, 320, 310, 315; P. T. B. 95, 100; Rakszawa 5900, 5700, 5800; Rohn i Zieliński 525; Siersza cl. 110, 115; Tepege 4200, 4100, 4200; Tespy 4500, 4550, 4600, 4650, 4700; Zieleniewski 16250, 16200, 16000, 16400, 16500; Browary 1800, 18500, 18750, (17000, 18500); Chodorów 5000, 4950, 5025, 4925, 4940, 5000, 4950, 4900, 4960, 5000; Cegielski 850, 820, 835, 800, 810, 830, 860, 850, 880; Gafota 105, 108; Tohan 500.

TRANSAKCJE W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Kursa w tysiącach.

Jaworzno 23000, 22750, 22500, 22000, drob. 23500, 23250, 23000, 23750, Gazy 26000, 27000, 27250, 27000, 26750, 26800, Akumulator 280, Azot 220, 215, 210, 205, Brugger 600, 595, Chybie (—), 7950, 7900, 7800, dr. 8000. Elek. n/S 55, 54, 54½, Gazolina 800, 775, 750, 725, 710. Gazociągi 295, 280, Foresta 470, 460, 465. Len 700, 725, 750, 775, 780, 790, 795, 800, Lesienice 1.300, 1.400, 1.450, 1.500, Lokomotywy 450, 460, Natrat 150, 135, 140, Olkusz 360, 375, 390, 395, 400, Przeworsk 140.000, Radziwiłł 1.550, 1.600, 1.560, 1.675, Rolindustria 180, Schön 70.000, Szkło w Kr. 600, 675, 700, Węglówki 40, 38, 37, 37½, Columbia 35, Hydropol 60, Kraj. Zw. Przem. of. kup. 1000.

Obroty pozagiełdowe

Wczoraj z rana tendencja słaba od 11 nastąpiła zwyżka popołudniu, haussa. Obrót ożywiony.

Dolary amerykańskie 3.8880 tys. do 3.920 tys.: dolary kanadyjskie 3660 do 3700, 0 innych walutach transakcji nie ma.

Giełda zbożowa.

Lwów, 3. grudnia.

Przy licznym udziale ruch ożywiony, ogólny obrót około 200 ton. Transakcje w pszenicy, jęczmieniu, fasoli białej, ziemniakach i wyborowej mące prowincjonalnej. Poszukiwane żyto przy słabej podaży. Tendencja silnie zwyżkowa — usposobienie silne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 3 grudnia 1923.

Gotówka. Dolary St. Zjedn. 3490, 3525 345: franki złote 676.200: Belgja 166—167.600 164.400; Bukareszt 17.595; Holandja 1,342—1,325; Londyn 15,405—15, 200 15, 350: 15.650: N. York 3.540, 3.490; jak got. Paryż 191.600—189.500 —181.400, 177.600: Szwajcarja 618.500—606.300—615,800 609.600; Wiedeń 49.70—4955—49; Praga 101.600—100; Włochy 154—152: Bony złote 530—555—545: 8% pożyczka 5 m 5,400—5,250; Miljon. 47—55—50

AKCJE WARSZAWSKIE.

Bank dyskontowy warsz. 3,400, Bank dla handlu i przem. 860—900. Bank kred. warsz. 1 milj. Bank małop. krak. 900. Bank Polsko-handl. w Poznaniu 1,100. Bank przemysł. Lwów 420—490. Bank zj. ziem. pol. warsz. 900. Bank Zw. spół. zarob. Poznan. 3,700—3,650. Bank związkowy ziemian 210—230. Cerata 170. Kijewski i Scholze 3 milj. Fr. Puls 290. Spies i syn 851. Wildt 460. Cukrownie: Chodorów 5 milj. Czersk 300. Częstocice II. em. 4.300. Gosławice 1.500. Michałów. 1.600. Warsz. tow. fab. cukru 5,950. Firlej 390. Łazy 165. Drzewn. przem. i handel 520. Warsz. tow. kop. węgla I. em. 6,800. Cegielski w Poznaniu 750. Filzner i Gampner 7.400. Lilpop Rau i Loew. 710. Modrzejowskie zakł. 12 milj., 11 m. Norblin I. em. 1.425. Ortwein i Karasiński 260. Ostrowieckie zakłady 15 milj., 14,250. Parowozy 300. Pocisk 480. Rohn i Zieliński 475. K. Rudzki i Ska I. em. 1.650—1.625. Starachowice 1—5 em. 3,800. Suchedniów 3,100. Trzebinia 450. Ursus 780. Zawiercie 375 milj., 415 milj. Żyrardów, 390—360 milj. Belpol. 42,500/45. Borkowski 570. Hurt. 190. Bri Jabłkowscy 185. Polbal. 80. Skóry i garbniki 105. Syndykat rolniczy 1.900. Żegluga 170. Zachodnie tow. 300. Ćmielów 800. Elektryczność 6.2, 200. Pol. tow. elektryczne 220. Haberbusch 6.250. Kabel 700. Fabr. papier. Klucze 1.700. Korek 110. Marynin 1 milj. Majewski 6 milj. Polska nafta 290, 400. Przemysł naftowy 640. Nobel 900. 1 milj., 750. Lenartowicz 110. Pustelnik 575. Siła i światło 825. Spirytus 2.900—3 milj. Tkanina 70. Polski Lloyd 70—60. Potus 400. Mirków 4,500. Przemysł leśny 150.

Giełda krakowska.

Kraków, 3. grudnia.

BP 460, B. Hip. 850, B. Mał. 1000, ZBK. 200, Tohan 500, Żegluga 100, Glob 80, Zieleniewski 15800, Cegielski 800, Parowozy 300, Górka 17000, Siersza g. 9700, TPG. 4300, Mydło 400, Chodorów 5700.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.) Notowania wstępne z dnia 3 grudnia br., Holandja 217½, Nowy Jork 573, Londyn 24.89, Paryż 30.97, Medjolan 24.82, Praga 16.70, Budapeszt 0.0302, Bukareszt 2.85, Belgrad 6.47½, Sofja 4.40, Wiedeń 0.0081, Austr. stempl. 0.0081.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracji Lwów, Podwale 3

OGŁOSZENIA

Oddział dla ogłoszeń otwarty cały dzień do godziny 7-mej wieczorem bez przerwy. —

Nauka i wychowanie

DO NADZWYCZAJNEGO EGZAMINU z sześciu klas gimnazjalnych (dla urzędników i wojskowych). **Kurs przygotowawczy rozpocznie się z początkiem stycznia w szkole „Ecole Reforme“, Pańska 14.** Informacje i wpisy do 15. grudnia. Tamże kursa do matury gimnazjalnej. 1375-16

MATEMATYK poszukuje natychmiast posady w zakładach średnich. Zgłoszenia pod „Profesor“. 2107-3

POSZUKUJĘ nauczycielki języka angielskiego. Zaofiarowania do Administracji z podaniem wieku pod „Listopad“. 2110-3

DLA UCZNIA ÓSMEJ KLASY gimnazjum realnego poszukuje się nauczyciela do przerabiania języka niemieckiego i francuskiego. Zgłoszenia pisemne pod „L. D.“ do Administracji „Gazety Porannej“, ul. Podwale 3.

MANDOLINY, GITARY, 6-8 tygodniowy kurs zbiorowy i pojedyńczy, z poręką za płynną grę z nut. Zgłoszenia codziennie od 4-7 popo. Specjalista pedagog. Plac Bernardyński 12, II. p. Kupuje wszelkie instrumenty muzyczne. 2131-4

Posady i prace

KONCYPIENTA poszukuje adwokat na prowincji. Zgłoszenia: Wagner, Lwów Kopernika 22. 2178-2

BIURO NIEMCZYNOWSKIEJ Lwów, plac Akademicki 3 poleca nauczycielstwo, bony, służbę wszystkich zawodów, oficjalistów, urzędników gospodarczych i innych. 2157-5

Kupno, sprzedaż, zamiana

KUPUJĘ PŁYTY gramofonowe połamane, zużyte, płacę najwyższe ceny oraz przyjmuję gramofony w komis i do naprawy. Józef Katz, Fredry 6. 2176-2

ADMINISTRACJA „GAZETY PORANNEJ MIEŚCI SIĘ NA ULICY PODWALE 3. I-sze PIĘTRO.

FORTEPIANY, PIANINA. Kupno. Sprzedaż. Najem. Zamiana. Kaim, Kopernika 16. 1122-20

DYWAN PERSKI bardzo piękny i duży do sprzedania. Ul. Krasickich 20 u dozorcy od 3—4. 1190

KUPIĘ bardzo dobre skrzypce. Kraszewskiego 19, I. p. prawe drzwi od 2 do 3. 2145-2

Mieszkania, lokale, sklepy

W BRZUCHOWICACH jest do wynajęcia pomieszkanie ciepłe dwu pokojowe i kuchnia, ewentualnie trzy. Wiadomości udzieli p. Rogoziński od 1 do 4-tej Szeptyckich 28 parter. 2172

Rozmaite

OKNA o wym. 84x155, 84, 110, 130x110, ma na składzie; również wykonuje zamówienia na wszelkie roboty budowlane, urządzenia sklepowe, bankowe itp. z materjałów suchych pod gwarancją. Ceny przystępne. Fabryka stolarska **Marcin Prugar i Syn,** Lwów, Supińskiego 7. 2115-5

HURTOWNIA SACHARYNY zawiadamia drobnych sprzedawców, że rozdziela sacharynę do piętnastego grudnia Hoszowski, Lwów, Akademicka. 2155-2

TANIO I STARANNIE szyje wszelką bieliznę Szwalnia, Teatyńska 1a. 2174-5

Ostrzegam przed nabyciem weksla in bianco podpisanego przez „Bracia Harnason i Ska“, wręczonego p. inż. Marcinowi Maślance, jako nieważnego. 2173

Albert Harnason.

Zarząd Spółki Akcyjnej pod firmą Elektrownia okręgowa na Sanie

zawiadamia pp. Akcjonarjuszów, że dnia 29. grudnia 1923 o godz. 5 po południu w lokalu Banku dla Elektryfikacji Polski w Warszawie, ul. Senatorska 18, odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie z postępu budowy w Myczkowcach;
2) Sprawozdanie finansowe;
3) Program rozbudowy i podwyższenie kapitału zakładowego;
4) Wybory do Zarządu, Rady i Komisji Rewizyjnej;
5) Wnioski i interpelacje.

Stosownie do § 18 Statutu pp. Akcjonarjusze, chcący uczestniczyć w Walnem Zgromadzeniu i korzystać z prawa głosu obowiązani są najmniej na 2 dni przed Walnem Zgromadzeniem złożyć posiadane akcje względnie świadectwa tymczasowe Zarządowi Spółki i nie mają prawa odbierać ich przed terminem Zgromadzenia. 2170



Zarząd
Towarzystwa Handlowo-Ajenturowego
dawniej „Herman Meyer",
Oddział we Lwowie

zawiadamia pp. Akcjonarjuszów, iż na mocy zezwolenia pp. Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 24. października 1923 r. („Monitor Polski" Nr. 266 z d. 22. listopada 1923 r.) powiększa kapitał zakładowy Tow. z 200.000.000.— marek, t. j. do 500.000.000.— marek, drogą III-ej emisji 200.000 akcji wartości nominalnej po Mk. 1.000.— na warunkach następujących:

1) będzie wypuszczonych 40.000 akcji imiennych uprzywilejowanych co do głosu i 160.000 akcji na okaziciela;

2) pierwszeństwo do nabycia akcji III-ej emisji służy w terminie, wskazanym w punkcie 5-ym, właścicielom akcji poprzednich emisji w stosunku 2-ch akcji nowej emisji na każde trzy akcje tegoż gatunku poprzednich emisji;

3) akcje nierozebrane przez Akcjonarjuszów, w myśl punktu 2., będą przydzielone według uznania Zarządu po cenie nie niższej od ceny emisyjnej;

4) cena emisyjna akcji wynosi Mk. 20.000.— za sztukę;

5) pp. Akcjonarjusze, pragnący skorzystać ze służącego im, w myśl punktu 2-go prawa pierwszeństwa nabycia akcji powinni w czasie od dnia 1. grudnia 1923 r. do 1. stycznia 1924 r. w dnie powszednie, w godzinach biurowych, złożyć swe akcje poprzednich emisji do ostemplowania w niżej wskazanych miejscach subskrypcji, wpłacając zarazem równocześnie całkowitą należność za akcje III-ej emisji;

6) subskrypcję przyjmują: Zarząd Towarzystwa w Warszawie (plac Małachowskiego 2), **Oddział Towarzystwa we Lwowie** ul. Pańska nr. 11) i „**Bank Handlowy w Warszawie**". 2476

TOWARZYSTWO HANDLOWO-AJENTUROWE, Sp. Akc.
daw. Dom Handlowy Herman Meyer, Oddz. we Lwowie.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 10.000 Mp., w nadesłanem 30.000 Mp., po kronice 40.000 Mp., w tekście (kronika, repert., dział ekon. i t. d.) 50.000 Mp., na pierwszej stronie 75.000 Mp., za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 6.000 Mp., w rubryce: kupno-sprzedaż 8.000 Mp., matrymonialne, korespondencje prywatne 10.000 Mp., dla poszukujących pracy 5.000 Mp., jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 28.000.000 Mp. 1 cała strona w części tekstowej 55.000.000 Mp., cała strona pierwsza pod nagłówkiem 80.000.000 Mp. — Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. — Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. — Prenumerata miesięczna 1,350.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 1,500.000 Mk. — Za granicą 1,650.000 Mk. Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 178 i 15)., Administracji: Lwów ul. Podwale 3 (Tel. 73). Telefon Redaktora naczelnego 230. Telefon domowy Redaktora naczelnego 192.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełbasiewicza we Lwowie. Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI.

ŹRÓDŁA ZAKUPU NA ŚW. MIKOŁAJA i GWIAZDKĘ!

DLA PAŃ!

Przepiękne nowości na suknie
Wieczorowe i balowe
poleca firma
J. LITWINOWICZ
Lwów,
HALICKA 21.
Magazyn towarów bławatnych.

KRAWATY ang.
BIELIZNA męska
PYJAMAS
SKARPETKI
POŃCZOCHY
LASKI
PARASOLE
WYROBY SKÓRZANE etc.
poleca
„THE GENTLEMAN"
Plac Halicki (róg Batorego).

FUTRA
boa, stuły, lisy niebieskie
w wielkim wyborze poleca
STANISŁAW SOCHI
Magazyn i pracownia futer
ul. Akademicka l. 3.

Pierwsza Polska Chrześcijańska
KSIĘGARNIA i ANTYKWARNIA
Sp. z ogr. odp.
Lwów, Batorego 32
poleca
[illegible]
...szki
...yborze po najtań-
...ych cenach.

SANKI SPORTOWE i DLA DZIECI
oraz wielki wybór przedmiotów praktycznych dla gospodarstwa domowego poleca
M. KIERSKI
handel żelaza
Lwów, Pasaż Mikolascha.

„ANDRÉ"
Nowo otwarty
MAGAZYN MÓD MĘSKICH
Plac Marjacki 9
poleca
Wytworną bieliznę męską
zagraniczną oraz **kapelusze**, **krawaty** i inne artykuły wchodzące w zakres galanterji męskiej
po cenach umiarkowanych.

KILIMY GLINIAŃSKIE
w wielkim wyborze oraz
WYROBY KOSZYKARSKIE,
RZEŹBY ZAKOPIAŃSKIE
nadające się na podarki
polecają
BRACIA HEGEDÜSS
Lwów, Kopernika 23
Filja: Kętrzyńskiego 11.
Ceny konkurencyjne!

Solidny towar niechaj nas rozzbraja,
Tandeta niech nas nigdy nie usidla.
Chcesz coś pięknego mieć na „Mikołaja",
To kupuj tylko u
EDMUNDA RIEDLA.

Praktycznym podarkiem
NA SW. MIKOŁAJA
jest eleganckie i tanie
OBUWIE
z firmy **HENRYK POST**
Lwów, Pańska 7.

KSIĘGARNIA NAUKOWA
Drohobycz-Lwów, Hotel George'a-Równo
poleca
książki w wielkim wyborze dla dzieci i młodzieży.
Rybowski. Baśni ludu polskiego. Opr. ilustr.
Saturski. Samolotem do Gwinei. Opr. ilustr.
Wisława. Gdy zabrzmiał Złoty Róg. Opr.
Patrzcie dzieci! Książka obrazkowa.

KSIĘGARNIA NAUKOWA
Drohobycz-Lwów, Hotel George'a-Równo
poleca
książki w wielkim wyborze dla dzieci i młodzieży:
Bruchnalska. Czytajcie dzieci! Opr. ilustr.
Bruchnalska. Widokówki babuni. Opr. ilustr.
Bełza. Dzieci i ptaszki. Opr.
Mickiewicz. Powrót taty. Opr. ilustr.
Patrzcie dzieci! Książka obrazkowa.